№ 179. Łódź, Środa 2 lipca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

Polska w opinji demokracji Zachodu.

(Wywiad naszego współpracownika z p. dr. Edmund Privat).

Wczoraj złożył nam wizytę w redakcji dr. Edmund Privat, docent uniwersytetu genewskiego. Pan Privat położył wobec sprawy polskiej wielkie zasługi i, jako przyjaciel naszego narodu, pierwszy podczas wojny z pośród cudzoziemców, dźwignął wysoko hasło polskiej Niepodległości.

Korzystając z zaproszenia, rewizytował go nasz współpracownik, przyczym pan Privat podzielił się z nim nader cennemi uwagami. Red.

— Przybyłem obecnie do Polski, zaczął p. dr. Privat, gdym prosił go o wyjaśnienie mi swego sądu w sprawie opinji demokracji zachodniej o Polsce, — by przyjrzeć się na własne oczy naszym urządzeniom w niepodległym państwie Polskim i zbadać na miejscu pewne drogi waszej polityki.

Po latach walki publicystycznej i politycznej o wasze słuszne, moim zdaniem, i nieprzedawnione prawa przyszedłem znów zetknąć się z polakami na polskim gruncie.

Wie pan zapewne, iż nie jestem w tym względzie nowicjuszem. Zapoznałem się poraz pierwszy ze sprawą polską drogą na... esperanto. Mając lat trzynaście władałem już tym językiem i korzystałem z jego bogatej literatury. Czytywałem pisma esperanckie, a między innemi i „Pola Esperanto"; korzystałem później z pięknych przekładów autorów polskich na język ten i w ten sposób zainteresowałem się życiem polskim i waszemi politycznemi i kulturalnemi aspiracjami. Zwiedziłem przed wojną Warszawę i zapoznałem się z całym szeregiem polskich działaczy.

Właściwa moja akcja w sprawie polskiej zaczęła się dopiero z chwilą wybuchu wojny.

Umieściłem w „Temps" kilka artykułów o państwach wschodniej Europy, między innemi o Polsce. Sprawa wasza była jeszcze wówczas w Europie zupełnie nieznana. Ambasador rosyjski w Paryżu czuwał bacznie nad tym, by z łamów prasy naszej nie padło ani jedno słowo w sprawie polskiej, któreby nie było na rękę rządowi petersburskiemu.

I mnie dotknęła kara zainteresowanie się Polską, bo kiedy po pewnym czasie wyjechałem do Rosji i chciałem przedostać się do okupowanej wówczas Galicji wschodniej, by zbadać tam sławetną politykę Bobrińskiego, napotkałem na oficjalne przeszkody. Mimo to przekradłem się wówczas do Lwowa.

Z podróży wyniosłem głębokie wrażenie. Uderzyła mię tragedja polska i beznadziejność położenia w obliczu potężnego wroga, Rosji, który wprost w Polsce pracował na rękę Niemcom.

Po powrocie do Paryża, mimo przeszkód cenzuralnych zarzuciłem prasę francuską artykułami o Polsce. W ambasadzie rosyjskiej wyniknął skandal, pan Izwolski sprowokował mię i wtedy, podrażniony przezeń, napisałem o Polsce pierwszą książkę: „La Pologne sous la rafale".

W grudniu 1915 r. założyłem przy pomocy mych francuskich przyjaciół „Comitée d'Independance Polonaise", a by uzyskać bardziej wygodny teren działalności, przeniosłem się do Szwajcarji.

Ostatnim, trzecim mym z kolei dziełem jest „L'Europe et l' odyssée de la Pologne au XIX siecle" Losanna 1919.

— Czy nie zechciałby jeszcze pan doktór poinformować mię o sprawach naszej polityki obecnej? Chodzi mi mianowicie o opinję demokratycznych obozów Zachodu o Polsce.

— Chętnie. Sprawa polska jest u nas bardzo popularna, choć tylko w ogólnych zarysach jest znana. Szczegółowo nikt Polski nie zna, tymbardziej zaś nasi demokraci, radykałowie i socjaliści. Często można się spotkać z mniemaniem, jakoby wasz obóz demokratyczny był słaby i bez znaczenia, zaś prądy reakcyjne i imperjalistyczne jakoby brały górę.

Jeżeli demokracja wasza zdoła przełamać ten przesąd, zyskacie ogólną sympatję. Dlatego raz jeszcze podkreślam, iż konieczna jest ze strony postępowego w Polsce obozu usilna akcja, by nawiązać kontakt z Europą. Wasi demokraci robią politykę swą u siebie w domu, podczas gdy trza ją pchnąć na tory europejskie w Paryżu i Londynie. Przywódcy winni podróżować i śmiało głosić swe hasła.

— Jaka jest opinja o naszym Naczelniku Państwa, Józefie Piłsudskim?

— Moim zdaniem, Piłsudski jest bohaterem narodowym nieskazitelnej czystości. Opinję tę podzielają wszyscy, choć, niestety, Piłsudski nie zdobył sobie jeszcze tej popularności, jaką posiada Paderewski. Gdy Niemcy powlekli Piłsudskiego do lochów Magdeburga, Francja i szwajcarska moja ojczyzna (a jest nią i poczęści Francja, bom jest potomkiem wypędzonych stamtąd przed wiekami Hugonotów) zawrzała oburzeniem. Popularność Piłsudzkiego w Europie ma poważny podkład i żywię nadzieję, iż nadal się jeszcze będzie rozwijać i to najzupełniej zasłużenie.

— Jak przyjęto klauzule traktatu, dotyczące Polski?

— Tu znów powtarza się ta sama historja o ignorancji. Tak np. demokratyczna opinja francuska nie rozumie zupełnie sprawy Górnego Śląska i dlatego jest jej niechętna. Socjaliści są wręcz przeciwni i dążenia polskie w tym kierunku zwą imperjalizmem.

Załatwienie sprawy gdańskiej jako połowiczne, nie zadowolniło wogóle nikogo.

— A cóż mówią o naszych wojnach?

— Bijecie się na wszystkie fronty. To niedobrze. Musicie koniecznie znaleźć jakichś przyjaciół, boć nie można żyć w otoczeniu samych wrogów.

Zdaje mi się, że przedewszystkiem wzrok Polski winien spocząć na Ukrainie i Litwie. Wielka Rosja nie zniesie obok siebie Polski. To oczywista prawda, którą należy wziąć pod baczną uwagę. Tymczasem odepchnięcie Ukrainy od Polski spowoduje jej upadek w objęcia Rosji, zanik jej, będącego in statu nascendi, poczucia narodowego, a wtedy Rosja oprze się o Karpaty i zagrozi bytowi Polski.

Tymczasem Polska ma wszelkie dane do zgodnego życia z Ukrainą, ta ostatnia bowiem nie może się lękać polonizacji.

Porozumienie jest pilne i pożądane. Leży ono zarówno w interesie Polski jak i całej demokratycznej Europy, która lęka się zmartwychwstania Rosji w jej dawnych granicach.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, rzekł p. dr. Privat, żegnając się, iż konieczny jest bliski i bezpośredni kontakt Polski z Europą. Nie rozumiemy, niestety, waszego języka, tedy starajcie się sami wszelkiemi drogami ponownie docierać do nas. I tu wskazać muszę na esperanto, które od 3 miesięcy znów nabrało szczególnego rozpędu na Zachodzie, głównie w Anglji. Niedawno mówiłem o tem z prezydentem Wilsonem. Jest on tego samego zdania.

N.

W wielką rocznicę.

Łódź, dnia 1 lipca.

Lat trzysta i pięćdziesiąt temu zjechały się pany polskie i litewskie do lubelskiego grodu, by pieczęcią nierozłącznej unji zespolić dwa swe przez dzieje poprzednich wieków to ściślej, to luźniej sprzężone państwa i narody.

U szczytu rozkwitu i swobód stała zygmuntowska Polska i rządził w niej cały lud szlachecki, a nie jęczało jeszcze w jasyr poddaństwa zakute później chłopstwo, a miasta nie ugięły się jeszcze pod biczem egoizmu klasowego szlachty i jeszcze zasobne były w swe dawniej zdobyte skarby i dumne z przywilejów królewskich.

I była Polska ostoją cywilizacji na wschodzie, potęgą w Europie i wzorem obywatelskiej u siebie w kraju wolności.

Siostrzana Litwa ginęła jeszcze w mroku. Dumne bojarstwo w ciemnocie i niewoli trzymało masy ludowe, miasta nie rozkwitły jeszcze w cieniu naturalnej gospodarki domowej i minimalnej wymianie dóbr, pany same w proch jeszcze przed obliczem i wolą absolutnego księcia padały.

Dzwoniły lubelskich kościołów dzwony, a do miasta strojne hufce rycerstwa polskiego wjeżdżały i braci-posłów szeregi, i magnatów liczne dwory; z bram innych niby litewskich borów głuchych niedźwiedzie, brodate, półdzikie jeszcze bojarstwo, niby posłowie odległych, o wiek w rozwoju dalekich krain.

Spotkały się dwa światy, dwie kultury i otóż obradować zaczęto, jakiemi węzły połączyć i zespolić luźne ogniwa dawnych umów z Grodna i Horodła.

Szlachta polska dążyła do unji i silne znajdowała w swych ambicjach poparcie w masach litewskiego ludu, może nie tego jeszcze, co sam darł z ziemi środki do życia i po puszczach i błotach łukiem i niewodami dla panów swój okup zdobywał, w jaskiniach i norach mieszkał i dziki w skóry się odziewał; ale już tego ludu, który wzniósł się wyżej po szczeblach kultury; poparcie znalazła w prawa zasobnej małej szlachcie litewskiej, w potomkach drobnych książąt czy starszyn rodowych, poparcie wolnych ludzi litewskich.

Te rzesze niezliczone pragnęły zdobycia tych samych praw co szlachta polska i dlatego parły w stronę zawarcia jaknajściślejszej z Polską unji.

Naturalnie, nie było to na rękę bojarom. I dlatego nieledwo gwałtem zmusiła ich Polska do podpisania aktu unji, do zawarcia ze sobą najściślejszego przymierza państwowego.

Jakież były skutki tego gwałtu, wywartego na przedstawicielach rodowej wysokiej arystokracji w interesie zarówno narodu litewskiego jak i polskiego? Niechaj odpowiedź da na to olbrzymi, niebywały wzrost kulturalny Litwy w ciągu następnego wieku, nadzwyczajne, raptowne pomnożenie się praw szlachty przez zrównanie jej z tymże stanem w Polsce.

Misja kulturalna polska na Litwie światłemi zgłoskami zapisana jest w dziejach ludzkości.

* * *

Stajemy dziś na Litwie wobec nowych problematów, nowych zadań. Wiek dwudziesty nie chce znać żadnych gwałtów, żadnych przymusów. Jeśli naród litewski w ciągu dwu przeszło wieków od chwili podpisania Unji litewskiej żył z nami bez skarg i szemrań pod jednym dachem państwowym, owszem, jak wskazują reformy politycznej Rzplitej w XVII wieku, dążył do coraz ściślejszego spółżycia, niejako zlania się z Koroną; jeśli w ciągu wieku przeszło obopólnego dźwigania jarzma rosyjskiego wraz z nami zawsze targać próbował łańcuchy niewoli— to dziś błędem byłaby z naszej strony chęć jednostronnego narzucania woli polskiej narodowi litewskiemu.

Manifest wileński komendanta Piłsudskiego i tylko on jeden jest wyrazem woli demokracji polskiej w jej polityce wobec Litwy.

W dniu rocznicy Unji lubelskiej wyciągnijmy dłoń bratnią do litewskiej Pogoni i bez żadnych zakusów ni planów aneksyjnych ofiarujmy jej taki sojusz i związek, na jaki się oba wolne narody wolną swą wolą zgodzą.

Czesław Ołtaszewski.

—o—

Zwycięstwo anglosasów a rewolucja wszechświatowa.

—o—

Niemcy podpisały traktat pokojowy. Nie oznacza to jednak bynajmniej końca wojny. Cały szereg spraw czeka jeszcze na rozstrzygnięcie. Na terenie Rosji i Syberji, na Bałkanach i niektórych terytorjach dawnego cesarstwa Austro-Węgierskiego toczą się zacięte walki. Niewiadomo też, czy granica między Polską a Niemcami zostanie wytknięta bez rozlewu krwi. Ale to co stanowiło istotną treść wojny — zmaganie się Niemiec z mocarstwami zachodniemi jest już skończone i powoli zarysowują się kontury nowej Europy.

Uderzający jest w nowym porządku świata — niebywały przyrost sił, jaki zyskały obydwa państwa anglo-saskie: Wielka Brytanja i Ameryka.

Dzięki wojnie pozbyła się Anglja swych dwu najgroźniejszych rywali: Rosji i Niemiec. Przez wiek cały kierowała polityką angielską obawa przed ekspansją państwa rosyjskiego.

Z niepokojem przyglądała się wzrostowi Rosji i jej parciu w kierunku Konstantynopola, Indji i zatoki Perskiej. Teraz znikły te obawy: Nad Bałtykiem powstają pod protektoratem Anglji nowe państwa. Syberja odpadła od Rosji, w Konstantynopolu powiewa chorągiew angielska, z granicy Indyjskiej nie zagrażają już oddziały wojsk rosyjskich. Gospodarka Rosji na długi przeciąg czasu jest zniszczona i zatamowana.

A jednocześnie upadł drugi, młodszy rywal Anglji i leży bezsilnie u jej nóg. Niemiecka flota wojenna, która zagrażała samowładztwu Anglji leży zatopiona na dnie morskiem.

Przemysłowi niemieckiemu zadano cios tak bolesny, że wyłącza on wszelką konkurencję z jego strony na rynku międzynarodowym; flota handlowa Niemiec przeszła w posiadanie Anglji; zdobyte kolonje niemieckie wzmagają jeszcze potęgę Anglji. Podobnie jak Ameryka północna i Australja stania się i Afryka angielską częścią świata. Cały świat Arabski od delty Nilu, aż do ujścia Eufratu i Tygrysu podpada pod zwierzchnictwo Anglji, między egipskiemi a indyjskiemi posiadłościami Wielko Brytanji został zbudowany most, a kanał Sueski stał się angielskim morzem wewnętrznym.

Równocześnie z Anglią wzrastają jej dominja zamorskie. Wojna wywołała dla Kanady, Austrji, Afryki południowej i Nowej Zelandji nader korzystną konjunkturę; Współudział tych kolonji w wojnie wzmocnił ich samopoczucie i pretensję do współwładztwa w państwie Brytańskim, a tym samym w całym świecie.

Spustoszenie i zniszczenie Europy przysporzy tym ziemiom miljony sił roboczych i emigrantów.

Wprawdzie wzrost ich stworzy dla Wielko Brytanji cały szereg problematów, które komplikują się jeszcze przez niepokoje w Indjach, ale poczucie łączności rasy anglosaskiej okazało się nadspodziewanie silne i dzięki mądrej polityce Anglji, która czyni ciągle ustępstwa ruchom i potrzebom mas, dzięki jej świetnej reformie stosunków in-

dryjskich zostaną te problematy na pewien czas opanowane.

Powstało w ten sposób potężne, federalistyczne, na pięć części świata rozciągające się państwo, które bezsprzecznie zapewni anglikom na długie lata dominujące stanowisko w świecie.

Większe jednak jeszcze, niż wzrost Wielko Brytanji, jest wzmożenie się sił Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Wojna zrujnowała całkowicie gospodarkę rolną Europy, zwiększyła ogromnie import w państwach przemysłowych i jednocześnie uczyniła kraje rolnicze, jak Rosja, Węgry i państwa Bałkańskie niezdolne do produkcji rolnej.

Musimy pogodzić się z długoletnim brakiem surowców i produktów spożywczych. Pociągnie to za sobą ogromną drożyznę tych produktów, a co za tym idzie ogromny wzrost renty gruntowej.

Cała Europa stanie się po wojnie potężnym klientem Ameryki. Wślad za zbogaceniem amerykańskiej gospodarki rolnej idzie rozwój przemysłu. Podczas wojny wskutek zastoju w Europie i dostaw wojennych wzrósł przemysł amerykański niezwykle szybko.

Stany Zjednoczone rozwinęły też nadzwyczaj prędko budowę okrętów i stworzyły podczas wojny potężną flotę handlową. Kiedy przed wojną były one dłużnikiem niektórych państw europejskich, wskutek swego nagłego wzbogacenia się, stały się teraz ich wierzycielem.

Kapitał amerykański ulokował się podczas wojny w państwach koalicji, a teraz będzie niezbędny dla państw nowopowstających. Tylko Stany Zjednoczone mogą zaspokoić gwałtowny głód Europy i Azji Zachodniej i tylko one mogą dostarczyć surowców, kapitału i kredytu. W ten sposób osiągną one niesłychaną potęgę.

Państwa ententy, które również przyczyniły się do zwycięstwa, są pomimo to bardzo zrujnowane pod względem gospodarczym. Wszystko, co Francja zyskuje, nie jest w stanie zwrócić jej zniszczonego przemysłu północy i nie może być odszkodowaniem za ciężkie, krwawe ofiary, które poniosła.

Belgja, Polska i Serbja są wyniszczone, Włochy zrujnowane finansowo. Tylko Japonja może się pochwalić sukcesem, dorównującym prawie obydwum państwom anglosaskim.

Przemysł japoński rozwinął się kolosalnie. W Mandżurji, Mongolji a może i we wschodniej części Syberji będzie Japonja spadkobierczynią Rosji.

Hegemonja Japonji na terytorjum wschodnio-azjatyckiem jest dla Stanów Zjednoczonych i Anglji najmniej pożądanym rezultatem wojny; ale właśnie ta okoliczność będzie większym jeszcze łącznikiem dla obydwu państw.

Nie dostrzegamy jeszcze, jak bardzo popadł świat pod panowanie angielsko-amerykańskie. Dopóki wojna nie jest jeszcze zupełnie ukończona, dopóki słychać jeszcze szczęk oręża, decydują wraz z Anglją i Ameryką o losie świata dwa mocarstwa militarne — Francja i Włochy.

Lecz gdy tylko wojna ustanie naprawdę, gdy armje zostaną zdemobilizowane i potęga militarna skłonić się będzie musiała przed potęgą gospodarczą, okaże się, że wszystkim państwom potrzebne będą amerykańskie surowce i środki żywności, angielski i amerykański kapitał i kredyt, angielska flota handlowa, i że życie gospodarcze całego świata zdane będzie na łaskę i niełaskę tych państw.

Po zwycięstwie niemieckim 1871 r. przepowiedział Marx, że środek ciężkości ruchów robotniczych przesunie się z Francji do Niemiec.

Tak samo rezultatem zwycięstwa państw anglo-saskich będzie przesunięcie tego środka ciężkości z kontynentu europejskiego na wyspy Wielko Brytańskie i Amerykę. Kształtowanie życia gospodarczego a tym samym rozstrzyganie ustroju społecznego zależeć będzie od Anglji i Ameryki. Nie ulega wątpliwości, że to niebywałe wstrząśnięcie całym życiem międzynarodowej gospodarki przybliży okres przewrotu socjalnego i że już teraz przeżywamy pierwszą fazę wielkiej wszechświatowej rewolucji, która złamie wszechwładny kapitalizm i wytworzy nowe o nieprzewidzianych jeszcze formach ustrój społeczny.

Jeżeli chcemy jednak stworzyć sobie obraz gwałtownego procesu socjalnej rewolucji wszechświatowej, jeżeli chcemy jasno zdać sobie sprawę z jej zadań i metod, to niewolno nam, pozwolić na to aby wzrok nasz przykuty został do tragicznych wydarzeń wschodu; musimy raczej spojrzeć na zachód, tam, gdzie kapitalizm osiągnął najwyższy stopień rozwoju, gdzie gospodarcza i polityczna potęga kapitału niebywale skoncentrowanie i gdzie może w niezmiernej dramatycznych niż na wschodzie, lecz niemniej gwałtownych walkach, rozstrzygnie się ostatecznie los świata kapitalistycznego.

—o—

Powodzenie militarne w Galicji Wschodniej.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 1 lipca.

Front galicyjsko-wołyński.

Na froncie galicyjskim w dniu wczorajszym chwilowo większej działalności nie było. Główne nasze siły stoją na zdobytych stanowiskach, będąc częściowo przednimi oddziałami w kontakcie z nieprzyjacielem.

Na Wołyniu po całodziennym ostrzeliwaniu ogniem artylerji przyczółku mostowego pod Rafałówką bolszewicy próbowali zaatakować nasze pozycje. Atak ten ogniem karabinów maszynowym został odparty.

Front litewsko-białoruski.

Ożywiona działalność wywiadowcza przechodząca miejscami na odcinku północnym w zacięte walki patroli.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Przełamanie frontu ukraińskiego.

Naczelnik Państwa na froncie.

Lwów, 1 lipca. (Kor. „Polonja"). **Wedle zupełnie pewnych wiadomości, które tu otrzymano, cały front ukraiński został przez wojsko polskie przełamany i rozbity. Nieprzyjaciel ucieka w popłochu, zostawiając w rękach naszych oddziałów jeńców i materjał wojenny.**

Kraków, 1 lipca. (WBK). Korespondent krakowski W.B.K. donosi: Ze Lwowa nadchodzą wiadomości, że **ofensywa polska czyni ważne postępy zwłaszcza w centrum frontu.** Między innemi odznaczył się pułk wielkopolski pod dowództwem generała Konarzewskiego. Grupa ta w chwili rozpoczęcia ofensywy zajmowała punkt pod Zgniłą Lipą na południe od Komyśla. Dziełem akcji bojowej pierwszego dnia było **przełamanie frontu.** Zadanie to powierzono 10 pułkowi strzelców wielkopolskich pod dowództwem kapitana Kóba. Kób brawurowo rzucił na silne pozycje wroga 3 bataljony wielkopolskie. Pozycję zdobyto o godzinie 3 popoł. po ciężkiej walce piechoty.

O godz. 11-ej zjawił się tu na froncie **Naczelnik Państwa, witany entuzjastycznie przez oddziały wielkopolskie.** Naczelny wódz wyraził podziękowanie generałowi Konarzewskiemu za świetnie przeprowadzoną akcję.

Ukraińcy ponieśli ciężkie straty. Pomiędzy woiskiem ukraińskiem było wielu polaków, których siłą zmuszano do strzelania do wojsk polskich.

Grupa gen. Konarzewskiego dotarła do **Brzeżan,** zajętych bez boju, gdyż ukraińcy wycofali się jeszcze poprzedniego dnia.

Wyjazd kom. Piłsudskiego do Warszawy.

Lwów, 1 lipca. (P. A. T.). O godzinie 6 wieczorem nastąpił odjazd Naczelnika Państwa do Warszawy. Na dworcu kolejowym zjawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz ziemiaństwo. Naczelnik Państwa po przybyciu na dworzec przeszedł przed frontem kompanji honorowej, muzyka odegrała „Jeszcze Polska" a o godzinie 6 m. 15 pociąg wyruszył do Warszawy.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 1 lipca.

Grupa północna:

Na całym froncie wzmogła się dziś działalność bojowa nieprzyjaciela. Na odcinku kujawskim ostrzeliwała ciężka artylerja niemiecka silnie przejściowo pociskami gazowymi Żelechlin, Budziaki, Broniewo, Milewo, Tarkowo, Krążkowo i Dąbrówkę. W rejonie budzyńskim atakował nieprzyjaciel silnymi oddziałami dwukrotnie Konary popołudniu, Grabowkę wieczorem, pod osłoną miotaczy min Ofelję. Ataki odparto wszędzie ogniem lub przeciwatakiem. Straty nasze wynoszą kilkunastu zabitych i rannych. Stwierdzono, że 4-ch naszych rannych pod Konarami nieprzyjaciel dobił kolbami.

Grupa zachodnia:

Pod Zembowskiem na Klonowiec ogień artylerji nieprzyjacielskiej. Pod Kobylarnią i Kolnem odparto patrole niemieckie.

Grupa południowa:

Na odcinku rawińskim słaby ogień miotaczy min i drobne utarczki. Na innych odcinkach spokój.

Wroczyński, generał-podporucznik
szef sztabu.

W Budapeszcie spokój.

Budapeszt, 1 lipca. (PAT). Radjo warsz. W Budapeszcie znikły ostatnie ślady kontrrewolucji. Panuje spokój. — Trybunały rewolucyjne są czynne. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą depesze, w których robotnicy wyrażają niezłomną wierność rządowi rad. Żołnierze w koszarach przyjęli podobną rezolucję

III. Niemcy.

Spartakusowcy w Hamburgu.

Sprzeczne wieści o sytuacji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 1 lipca. Donoszą z Monachjum: Przeprowadzenie akcji przeciw Hamburgowi jest dopiero ze strony rządu zamierzone. Generał von Lettow-Vorbeck przybył dziś do swej kwatery we Friedrichruh. Dzisiejszy komunikat jakoby wojska rządowe obsadziły już Hamburg polega na nieporozumieniu.

W wiadomości obsadzenia głównego dworca kolejowego chodzi nie o wojska generała Lettow-Vorbeck lecz o oddziały 9-go korpusu, których jedynym zadaniem jest obsadzenie traktu hamburskiego, nie zaś zajęcie miasta.

Maleńkie oddziały zostały otoczone w okolicach dworca przez tysiące kobiet i mężczyzn. Wojsko zareagowało rozsądnie: bez rozlewu krwi oddało broń demonstrantom, uczyniwszy ją przedtem nieszkodliwą.

Zgodnie z rozkazem cofnęły się te oddziałki, których liczba na obsadzenie Hamburga nie wystarczała, na miejsce wymarszu. Generał Lettow-Vorbek na mocy rozkazu rządu nie wda się w żadne układy i żądać będzie jedynie bezwarunkowego poddania się i wydania wszelkiej broni.

Morawska Ostrawa, 1 lipca. Do Hamburga wkroczyły dziś rano oddziały wojska rządowego. Opuściły one jednakże miasto o 2-ej po południu po zapewnieniu Komisji Dwunastu, że pokój będzie utrzymany przez milicję ludową i zorganizowane związki robotnicze. Niektóre oddziały wojska zostały przez ludność rozbrojone.

Ogólna liczba ofiar rozruchów wynosi 42 zabitych i 180 ciężko rannych.

Niezależni socjaliści za dyktaturą proletarjatu.

Doniosły zwrot w ich programie. Przyjęcie zasady rad robotniczych, jako organu władzy. Odrzucają jednak taktykę zamachów

„Freiheit" ogłasza odezwę niezależnej partji socjal-demokratycznej, która została wydana na mocy postanowienia konferencji tej partji z organizacją rad, odbytej 22 i 23-go czerwca.

Odezwa ogłasza dyktaturę proletarjatu, opartą na zasadzie rad jako środek uwolnienia proletarjatu.

Odrzuca jednakże raz na zawsze mniemanie, jakoby przekształcenie życia społecznego i politycznego udało się dokonać na drodze zamachu.

W państwie komunizmu.

I. Rosja.

Klęski bolszewików.

Kopenhaga, 1 lipca. (WBK). „Moskowskija Izwiestja" konstatują, że na południowym froncie sytuacja jest bardzo niepokojąca. Powodzenie armji Denikina nie należy przypisywać wyższości jego armji, lecz złemu stanowi moralnemu armji czerwonych. To samo stwierdza „Petrogradska Prawda". Ofensywa na całym froncie uwieńczona jest powodzeniem. Armja Denikina zdobyła bardzo ważny węzeł kolejowy Łozowaja.

Konflikt między Leninem a Trockim.

Morawska Ostrawa, 1 lipca. (P. A. T.). Czesko słowackie biuro prasowe. — Na ostatniem posiedzeniu komisarzy ludowych odbytem w Kremlu, przyszło do **gwałtownego konfliktu między Leninem a Trockim.** Trocki przemawiał zatem, ażeby zagrożonego Petersburga bronić do ostatniej kropli krwi, podczas gdy Lenin i Cziczerin wskazywali na potrzebę oprożnienia Petersburga. Lenin powiedział: **„Raz należy się wyrzec romantyki rewolucji i nie bronić Petersburga z tego tylko powodu, że jest symbolem rewolucji.**

W Petersburgu przeważa burżuazja. **Rosja Lenina dość ma siły, aby stawić opór ententcie. Wobec tego należy się pogodzić z myślą,** że siedziba rządu sowietów **może być przeniesiona do Kijowa. Po tej mowie** zabrał głos Trocki, który oświadczył, że **ewentualny upadek Petersburga podkopałby moralne znaczenie bolszewizmu.** Musimy zyskać na czasie i poprzeć nasze położenie przez zawarcie konwencji militarnej z Niemcami. Ostatecznie zwyciężył pogląd Trockiego i postanowiono bronić Petersburga do ostateczności.

II. Węgry.

Teror w Budapeszcie.

Nauen, 1 lipca. (P. A. T.). Radjo warsz. W Budapeszcie od środy panuje zupełny spokój. W stosunku do oficerów białej gwardji zastosowano teror o niebywałej ostrości. Część floty dunajskiej, która brała udział w demonstracjach kontrrewolucyjnych przeszła na stronę czerwonej armji. Przywódcy studentów akademji wojskowej skazali na śmierć swoich oficerów. Wyroki wykonano. Trybunał rewolucyjny sądzi innych zwolenników kontrrewolucji. 48 kontrrewolucjonistów zostało dotychczas przez rozstrzelanych.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt, 1 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Centralny komitet wykonawczy postanowił na wniosek Beli Kuna zastosować bezwzględną dyktaturę i w razie konieczności stłumić kontrrewolucję krwią w zarodku. Wobec ustąpienia kilku członków rządu odbyły się wybory. Wynik pod względem politycznym jest bardzo znamienny. Garbay, Konsy, Boehm, Ronay, Pogany którzy uchodzili za przywódców socjalistów wybrani nie zostali.

Rząd niemiecki wobec strejków.

Zdławienie wolności strejków. Militarny przymus pracy.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 1 lipca. Do „N. W. Journal" donoszą z Berlina:

Rząd zadecydował, że będzie przeciw strejkom występował jaknajenergiczniej, ogłosi stan oblężenia i na mocy dekretu Noske'go będzie zmuszał do pracy. Nadeszły dziś wieczór z Brandenburga do Berlina oddziały wojska, które rozpoczną akcję o ile strejki nie ustaną.

Wskutek stanowiska związku kolejarzy dana jest rządowi możność uśmierzania strejku nawet w wypadku, gdy trzeba będzie uciec się do represji,

Blokada potrwa dalej.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Genewa, 1 lipca. Donoszą z Paryża: W kołach miarodajnych twierdzą, że o ile nie ustaną zamachy i rozruchy w Niemczech, to nawet po podpisaniu traktatu pokojowego dowóz artykułów spożywczych będzie wstrzymany.

—o—

Echa podpisania traktatu.

Mowa Clemenceau w parlamencie.

Lyon, 1 lipca. (PAT). Radjo warsz. Clemenceau, składając w izbie traktat pokojowy, uczynił następujące oświadczenie: Jest to chwila najwyższej radości, skoro nareszcie z trybuny tej wolno powiedzieć: Dzięki i Francji i jej sprzymierzeńcom, dzieło zbawienia zostało dokonane. Pozostaje nam tylko wiernie spełnić obowiązki. Stary duch panowania wojennego musi być nazawsze obalony. Siła i prawo dotychczas oddzielone, winny się dziś połączyć, aby osiągnąć pokój ludów przy pracy. Ludzkość żyć będzie obecnie pełnią życia.

Socjaliści francuscy o pokoju.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Genewa, 1 lipca. W „L'Humanité" pisze Daniel Renould:

„Rząd niemiecki zgodził się na podpisanie pokoju. Cieszymy się z tego wypadku ze względu na ludzkość, na Francję i ze względu na naród niemiecki. Pokój, który rząd nasz przedstawia narodowi niemieckiemu jest analogiczny do tego, jaki dałby Wilhelm II narodowi francuskiemu, gdyby nas zwyciężył. To wszystko, co możemy powiedzieć. Twierdzimy, że pokój ten ponieważ jest niesprawiedliwy, jest dla Francji niebezpieczny".

„La Libre parole" pisze:

Zawarto pokój z Niemcami — o ile można nazwać pokojem zbiór umów zgromadzonych i spiętrzonych dookoła jednego terminu w ten sposób, że nadarza się co chwila okazja, jeżeli nie do konfliktu, to przynajmniej do ciągłych niezgód i nieporozumień".

Socjaliści angielscy o traktacie.

Traktat nie jest naszym traktatem.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Praga, 1 lipca. Donoszą z Londynu: Henderson powiedział w mowie swej do górników. Traktat pokojowy nie jest naszym traktatem. Nie przyjmiemy go nigdy. Nie będziemy zadowoleni, dopóki nie będzie on na nowo spisany. Wierzymy, że teraz, gdy Niemcy zdecydowały się na podpisanie pokoju, dana jest możność robotnikom naszego kraju, stworzenia pokoju na czysto demokratycznych podstawach.

Kryzys rządowy w Anglji?

(Tel. wł. „Gł. Pol.)

Berno szwajcarskie, 1 lipca. — Ze wszystkich doniesień prasy angielskiej odnosi się wrażenie, że przygotowują się tam do poważnego kryzysu parlamentarnego. Położenie Lloyda George'a jest w opinji wszystkich partji zachwiane. Liberałowie i robotnicy mają mu za złe jego stanowisko w sprawie pokoju; ze strony konserwatystów grozi mu silny opór, o ile urzeczywistni on swój plan, tyczący upaństwowienia kopalni.

Już projekt reformy komunikacji ze swą tendencją upaństwowienia kolei wywołał wśród konserwatystów protesty i ostrą krytykę.

Kryzys parlamentarny jest uważany za sprawę nieuniknioną i możliwość odroczenia wyborów jest nie do pomyślenia.

Krwawe starcia w Berlinie.

Berlin, 1 lipca. (PAT) Radjo pozn. W pobliżu głównego dworca przyszło do starcia pomiędzy tłumem i wojskiem. — Wojsko użyło ostrych naboi. Około południa kilkuset wyrostków zgromadziło się koło wojskowych posterunków i zaczęło je wypierać. Tłum zajął groźną postawę. Wojsko użyło broni białej. Wiele osób zabitych i rannych.

Przejęcie Prus Zachodnich przez Polskę.

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Przybyła do Poznania delegacja rad ludowych Torunia i Bydgoszczy razem z przedstawicielami tamtejszych polskich rad „ludowych **celem omówienia warunków przejęcia Prus Zachodnich przez Polskę.** Po konferencji w Poznaniu przybyli delegaci wczoraj do Warszawy celem ustalenia wyniku narad z bawiącymi obecnie w Warszawie wszystkimi członkami komisarjatu NRL. Obrady toczyły się dzień cały. Wynikiem ich jest odezwa komisarjatu naczelnej rady ludowej do ludności niemieckiej, uspakajająca ją z jednej strony, a z drugiej strony, zwracająca uwagę na bezcelowość oporu. Z rozmów, prowadzonych z niemcami wynikało, że narady uspokoiły ich zupełnie co do przyszłości niemców w państwie polskiem.

Podział długów Austro-Węgier.

Polska zapłaci 20 proc. długu.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 1 lipca. Gazety włoskie podają wiadomość, że dług wojenny monarchji Austro-Węgierskiej będzie rozłożony na 4 państw spadkobierczych mianowicie: Austrję niemiecką, Polskę, Czechy, Węgry i Jugo-Sławję. Ma on być rozłożony w ten sposób, że każde z państw będzie miało w nim równy udział t. j. zapłaci 20 procent długu. W kołach delegacji niemiecko-austryjackiej zaprzeczają tej wieści, choćby z tego powodu, że całkowitego długu Austro-Węgier nie mogą spłacać państwa, jak Polska i Austrja niemiecka, które z terytorjum Węgier nie mają nic wspólnego.

Spolszczenie kolei w Poznańskiem.

Warszawa, 1 lipca. (PAT). Komisja komunikacyjna powzięła m. in. rezolucję na wniosek p. Rajcy polecić ministerstwu komunikacji, aby przystąpiło natychmiast do spolszczenia kolei w Poznańskiem przez podniesienie zależnie od kwalifikacji, miejscowego personelu kolejowego polskiego z niższych stanowisk na wyższe, oraz przez obsadzenie naczelnych stanowisk polakami.

Konferencja P. P. S. na Śląsku.

Cieszyn, 1 lipca. (PAT.) — Wczoraj odbyła się tu konferencja krajowa PPS. na Śląsku, która powzięła następującą uchwałę: Zjazd krajowy PPS., obradujący w Cieszynie dnia 29 czerwca, jednocząc delegatów i delegatki zorganizowanej klasy pracującej Śląska Cieszyńskiego od Białki aż po Ostrawicę, składa Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i szacunku, wyraża przekonanie, że niezłomna wola ludu śląskiego należenia do Polski będzie przez Naczelnika państwa uszanowana. Żaden trud nie będzie za ciężki, ażeby Śląsk od okupacji czeskiej uwolnić. O stanowisku państwa wobec Śląska Cieszyńskiego lub śląski jest dobrze poinformowany i z tego tytułu czerpie siłę do przetrwania tej ciężkiej próby, jaką jest najazd czeski.

Niemcy w Poznańskiem.

Poznań, 1 lipca. (PAT). Dzienniki ogłaszają następujące oświadczenie generała Dowbor Muśnickiego: W dniu 30 czerwca o godz. 10 wieczorem zjawiła się u mnie delegacja miejscowej ludności niemieckiej złożona z 7 osób i złożyła oświadczenie lojalności względem państwa polskiego. Oświadczenie to wystosowane w języku francuskim brzmi:

„Wasza Ekselencjo! Dziękujemy w imieniu wszystkich niemców zamieszkałych na obszarach znajdujących się pod władzą Waszej Ekselencji za to, że pan wziął nas pod swoją opiekę. Prosimy pana o przyjęcie naszego zapewnienia, że przez podpisanie traktatu pokojowego

uznajemy się za polskich obywateli.

Zapewniamy, że będziemy lojalnymi obywatelami polskimi i nie popełnimy niczego, co by mogło szkodzić państwu. Prosimy o jaknajszybsze wstrzymanie internowań. Następuje 7 podpisów.

Na moje żądanie, delegaci podpisali deklarację ustnie złożoną. Po otrzymaniu tych podpisów, oświadczyłem delegatom, że spełnię ich prośbę co do zaniechania internowań i przychylnie rozpatrzę listę osób już internowanych. Ponadto przyrzekłem ogłosić jeszcze raz krótki termin, w którym ludność miałaby wydać broń bez narażania się na odpowiedzialność sądową.

Obietnice te poczyniłem w przekonaniu, że ze strony Niemiec dochowane będą warunki pokojowe. Niemcy jednak wczoraj i dzisiaj rano atakowali na całym froncie nasze wojska artylerją, piechotą, a nawet gazami trującymi. Wobec tego sądzę, że mam prawo wstrzymać wykonanie udzielonych obietnic.

Groźba strejku pracowników tramwajów.

Berlin, 1 lipca. (PAT). Radjo pozn. W chwili, gdy służba kolejowa powrócić ma do pracy, zagrożony jest Berlin bezrobociem służby tramwajowej i pracowników kolei podziemnej. Pracownicy kolei podziemnych na zgromadzeniu wielce burzliwem postanowili we wtorek rozpocząć strajk.

Strejk w drukarniach gazetowych.

Większość dzienników nie wychodzi.

Kraków, 1 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Wybuchł wczoraj tutaj strejk w kilku drukarniach. Z dzienników wychodzą obecnie tylko te pisma, które drukują się w drukarni Ludowej, socjalistyczny „Naprzód", oraz „Goniec Krakowski", a także „Illustrowany Kurjer Codzienny". Inne pisma nie wychodzą. Zecerzy żądają podwyżki 120 proc. Z powodu niemożności przeprowadzenia kalkulacji przestały wychodzić następujące pisma: „Głos Narodu", „Czas", „Nowa Reforma", „Dziennik Polski" i „Nowiny Ilustrowane".

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 68).

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wniosku posła Skarbka w sprawie wyasygnowania 10 miljonów koron na doraźną pomoc dla uchodźców wschodnich powiatów Galicji.

Izba jednogłośnie wniosek uchwaliła.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do sprawozdania o nagłym wniosku p. ks. Sądzimira w sprawie zamachu na wojsko polskie w Krzepicach w dniu 28 maja.

Sprawozdawca Łakota wskazał, że wniosek ten dowodzi, iż grasują

agitatorzy i bandy przeciwko armji polskiej.

Komisja administracyjna uchwaliła, by rząd wezwać do śledzenia i karania agitatorów i prowokatorów, 2) aby rząd natychmiast przeprowadził energiczne śledztwo i surowo ukarał winnych zamachu na wojsko w Krzepicach. Dotąd wykryto, że winnym był Chaim Selcer.

P. Rozenblat wyraża zdziwienie, że komisja już przyszła do pewnych wniosków, chociaż śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Mówca przedstawia przebieg zajść w Krzepicach na podstawie zapytań u naocznych świadków i występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby

żydzi byli w zmowie z niemcami lub bolszewikami.

Po przemowie sprawozdawcy Łakoty, który stwierdza, że komisja domaga się ukarania

winnych nie tylko żydów, lecz wszystkich zbrodniarzy,

którzy występują przeciwko wojsku, w głosowaniu odrzucono wniosek Rozenblata o przejściu nad sprawą do porządku dziennego. Przyjęto wniosek komisji.

Ustawę o powołaniu dyplomowanych aptekarzy do czynnej służby wojskowej odesłano bez dyskusji do komisji wojskowej.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad

reformą rolną.

Marszałek wybrał, jako mówców generalnych ks. Lutosławskiego i Krężela.

P. Ks. Lutosławski oświadcza, że tylko w pewnych warunkach uznać można wywłaszczenie także prywatnej własności na parcelacje. Wnosi do paragrafu 4-go poprawkę, która określa, że do wywłaszczenia prywatnej własności sięgać należy tylko, o ile nie wystarczą na cele reformy inne dobra, dalej wnosi o skreślenie § 6, w miejsce którego proponuje postanowienie, żeby począwszy od 1 lipca, zaczęto przynajmniej 400.000 morgów rocznie udostępniać parcelacji.

Do § 7 zabrał głos p. Daszyński w sprawie upaństwowienia lasów. Włościanin nasz dobrze zrozumiał tę sprawę, nie żądając podziału lasu.

Marszałek zawiadamia, że minister skarbu nadesłał następujące oświadczenie: Pogłoski o zamierzonym załatwieniu sprawy celnej poza Sejmem są nieprawdziwe.

Dalej marszałek odczytuje telegram otrzymany przez

Naczelnika państwa od króla angielskiego:

„Przez podpisanie w dniu dzisiejszym traktatu pokojowego z Niemcami, ciężka niesprawiedliwość popełniona przed wiekiem, wreszcie zostaje naprawiona. — W tej radosnej chwili składam Panu, Panie Naczelniku i narodowi polskiemu moje serdeczne powinszowanie i najlepsze życzenia. Naród angielski, radując się z Wami z tryumfu wolności i pamiętny dawnej chwały Polski, wierzy we wspaniałą przyszłość Waszego rycerskiego narodu w latach pokoju i postępu, które leżą przed nami". Jerzy.

Marszałek: Panowie pozwolą, że w imieniu sejmu i w imieniu całego narodu

ślę podziękowanie za te gorące życzenia królowi i narodowi angielskiemu.

Węzły przyjaźni, które z narodem angielskim zadzierzgnięte zostały podczas wojny, coraz bardziej zacieśniane będą. — Węzły tej przyjaźni polegają nie tylko na wzajemnym interesie, ale także na podziwie owych sympatycznych ze stanowiska ludzkiego przymiotów, jakie naród angielski w czasie wojny wykazał t.j. niespożytą energją i niesłychaną zdolność do poświęcenia.

Po odesłaniu szeregu wniosków do komisji Sejm uchwalił jednogłośnie wniosek nagły p. Jabłonowskiego i tow. wzywający rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął staranie celem zapewnienia ze strony koalicji, w skład której Polska wchodzi, skutecznego zabezpieczenia ludności Wołynia, Podola i Ukrainy zarówno polskiej jak i innych narodowości przed barbarzyńskim prześladowaniem i masowymi mordami ze strony zdziczałych band bolszewickich.

Następnie przystąpiono do wniosku nagłego p. Głąbińskiego i tow., który brzmi. Wzywa się rząd, aby przedsięwziął niezwłocznie konieczne kroki, aby na zajętym obszarze ziemi Grodzieńskiej i Wileńskiej zarządzone zostały wybory przedstawicieli tych ziem na zasadzie powszechnego bezpośredniego, równego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosowania celem wypowiedzenia się co do przyszłej prawno-państwowej przynależności tych ziem.

Marszałek: Zdaje się, że najlepszy hołd zrobimy tym, którzy Unję lubelską zawarli, jeżeli pokażemy przez przyjęcie tego wniosku, że

historyczne prawa nie zrobiły z nas aneksjonistów,

ale z mieszkańcami ziem litewskich chcemy żyć jako równi z równymi. Proszę tych posłów, którzy są za nagłością tego wniosku, aby zechcieli powstań z miejsc. (Wszyscy posłowie wstają). I tu mogę skonstantować, że nagłość wniosku jednomyślnie przyjęta. (Brawa i oklaski). Odsyłam sprawę do komisji konstytucyjnej, z prośbą o pośpiech.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 3 po południu.

Warszawa.

—o—

Ustawa o ochronie pracy.

(w) Ministerstwo pracy i opieki społecznej wniosi na Sejm projekt ustawy w przedmiocie ochrony pracy dzieci i młodocianych płci obojga i kobiet. Wedle tego projektu ustawy między innemi nie wolno używać dzieci poniżej lat 14 do pracy w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych, włączając w to rzemiosło wędrowne, górnicze i hutnicze, w handlu, komunikacjach lądowych i wodnych.

Młodocianych od lat 14 do 18 można przyjmować tylko za zgodą lekarza rządowego. Kobiet nie wolno dopuszczać do pracy w kopalniach pod ziemią. Projekt ustawy wprowadza 8 godzinny czas pracy. Z chwilą wprowadzenia w życie tej ustawy wszystkie przepisy obowiązujące dotąd, na którym kolwiek terytorjum Rzeczypospolitej polskiej, o ile sprzeciwiają się przepisom ustawy powyższej, tracą moc obowiązującą. Przed wniesieniem powyższego projektu ustawy na Sejm ministerstwo pracy zwołuje posiedzenie, złożone z pracodawców i pracowników, celem szczegółowego zbadania i zaopinjowania.

O stan wyjątkowy.

(w) Wobec tego, że z dniem 2 lipca r. b. upływa termin działania na terytorjum byłego Królestwa kongresowego stanu wyjątkowego, zaprowadzonego na 3 miesiące uchwałą rady ministrów z dnia 2 lutego r. b., zajęła się rada sprawą ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego na dalszy okres czasu i postanowiła wprowadzić na okres 1 miesięczny od 2 lipca do 2 sierpnia r. b. stan wyjątkowy w następujących jedynie miejscowościach: w powiecie warszawskim wraz z miastem stoł. Warszawa, w pow. łódzkim, wraz z

miastem Łodzią, w pow. płońskim i opatowskim, a na życzenie władz wojskowych w pow. pogranicznych.

Podział administracyjny Polski.

(w) Według opracowanego obecnie projektu podzielenia administracyjnego Polski. kraj będzie podzielony na 15 województw: Poznańskie Toruńskie, Bytkowskie, Krakowskie, w które wchodzi także pogranicze Królestwa, Cieszyńskie, Tarnowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Przemyślskie z okolicami idącemi daleko poza granice Sanu i Kołomyjskie. Resztę województw w liczbie 6 tworzyć będzie Polska kongresowa. Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie zaprowadzenia odrębnej administracji w województwach, które dawniej należały do zaborów pruskiego i austryjackiego. Otrzymać mają one osobną reprezentację w ministerjum, odrębny od państwa zarząd i autonomję. Dotychczas nie postanowiono, które z miast będzie rezydencją tej dzielnicowej władzy.

Obchód świąt narodowych państw sprzymierzonych.

(w) W dniu 4 lipca przypada, jak wiadomo, święto narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a w dniu 14 lipca takież święto Rzeczypospolitej francuskiej.

Z inicjatywy prezesa Rady Miejskiej L. Balińskiego odbyła się narada nad uczczeniem przez stolicę Polski tych uroczystych dla zaprzyjaźnionych narodów rocznic.

Postanowiono, oprócz oficjalnych wizyt i przybrania ratusza sztandarami urządzić w dniu 4 lipca przestawienie galowe dla poselstwa i komisji amerykańskich z udziałem zaproszonych gości.

Program obchodu 14 lipca będzie ułożony na naradzie następnej.

—o—

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

—x—

Na ostatniem przed ferjami letniemi posiedzeniu Rady Miejskiej, w poniedziałek, 30 czerwca przewodniczył ob. Remiszewski. Na wstępie radny Sadoczyński odczytał protest Stow. handlowców polskich przeciwko uchwale Rady Miejskiej, **potępiającej ekscesy żołnierzy armji Hallera**. Takiż protest odczytało w imieniu Ch. D. i N. D., na co radny Dolecki, jako sekretarz Rady wyjaśnił, iż wymieniona wyżej uchwała dotyczyła potępienia czynów, hańbiących mundur żołnierza polskiego, dokonywanych przez jednostki poszczególne tej formacji, zaś kampanja przeciwko Radzie Miejskiej, jako robotniczej, prowadzona jest przez prasę burżuazyjną rozmyślnie i tendencyjnie, celem zdyskredytowania przewagi robotniczej w Radzie Miejskiej, przyczem „Rozwój" nie waha się podawać sprawozdań z Rady Miejskiej w formie świadomie fałszywej.

Przy okrzykach: „Hańba oszczercom" Rada uchwaliła stwierdzenie faktu, iż sprawozdania pewnej części prasy łódzkiej, a zwłaszcza „Rozwoju" są rozmyślnie tendencyjnie podawane i paczone, aby zdyskredytować robotniczą Radę Miejską w oczach ogółu

Następnie dr. Koziołkiewicz popierał nagły wniosek rad. Rapalskiego **w sprawie sanacji stosunków hygienicznych w piekarniach** łódzkich. Po stwierdzeniu, iż choroby zakaźne przenoszą się na chlebie z suteryn i piwnic, gdzie mieszczą się niektóre piekarnie, zagrażając zdrowiu ludności, uchwalono zamknąć wszystkie piekarnie, istniejące w suterynach i piwnicach. Następnie postanowiono powołać do życia komisje do zbadania stanu hygienicznego wszystkich piekarń łódzkich. Z ramienia Rady delegowano do komisji tej radnych Rapalskiego, Jaranowskiego i Zylberbogena. Wreszcie zgodnie z wnioskiem rad. Jaranowskiego postaniwiono poddać kontroli sanitarnej wszystkich pracowników piekarń.

Dr. Kopciński referował **plan wprowadzenia przymusu powszechnego nauczania**, w zasadzie już przyjętego przez Radę M. Podług przeprowadzonego przez wydział szkolnictwa spisu dzieci w wieku szkolnym, stwierdzono, iż w Łodzi jest dzieci w wieku od 7 do 14 lat razem 70 tysięcy, z czego nie uczęszcza wcale do szkół 31,500. Ze względów jednakże technicznych postanowiono zastosować przymus szkolny narazie względem dzieci od 9 do 11 lat włącznie, co pociągnie otwarcie z początkiem przyszłego roku szkolnego 220 oddziałów, kosztem 1,734,000 mk., które uchwalono wnieść do budżetu szkolnictwa.

Zgodnie z wnioskiem magistratu przyznano prowizorjum komisji miejskiej, powołanej do kontroli miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych jak gazownia, rzeźnia i elektrownia, aby w czasie ferji letnich komisja ta załatwiała sama wszelkie zagadnienia, wypłynąć mogące przez ten czas, odnośnie stosunku tych przedsiębiorstw do miasta, pod warunkiem, aby postanowienia tejże komisji przedstawiono następnie po ferjach Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

Uchwalono pobieranie na rzecz miasta **50 procent od państwowego podatku patentowego.** Termin wpłaty do kasy miejskiej ustalono na październik roku bież.

Następnie prezydent miasta wygłosił rzeczowy i wyczerpujący referat w sprawie urzędu stanu cywilnego w Łodzi, który ministerjum spraw wewnętrznych uznało za doskonale prowadzony i innym miastom poleciło go za wzór. W konkluzji swego referatu prezyd. Rżewski, zgłosił wniosek o podwyższenie taryfy za czynności przez urząd ten załatwiane.

Wysokość opłat ustalono następującą: od sporządzenia aktu urodzenia mk. 3, tak samo zejścia, od aktu ślubnego mk. 7, za sporządzenie aktu znania mk. 7, za pełny wyciąg aktu mk. 7, za wyciąg skrócony, metryczkę mk. 3. Zaprotestowano przeciwko zbyt wysokiej opłacie za skróty, lecz prezydent wyjaśnił, iż biedni stosownie do brzmienia dekretu, otrzymają wyciągi bezpłatnie.

Nieznaczną większością głosów, po obszernej i ożywionej dyskusji uchwalono wniosek, dotyczący ustanowienia stanowiska referenta wydziału dobroczynności publicznej, przeznaczając 1000 mk. pensji miesięcznie

Ławnik Koziołkiewicz referował sprawę zorganizowania

pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich

do czasu utworzenia kasy chorych. Koszta leczenia narazie ponosić będzie miasto, na co asygnowano 100,000 mk. wniosku rad. Wasilewskiego, by włączyć do kategorji pracowników miejskich również nauczycieli odrzucono, ponieważ podwoiłoby to koszta, zaś obowiązek leczenia nauczycieli spada na państwo. Statut pomocy lekarskiej odesłano do komjsji do spraw ogólnych.

Zgodnie z wnioskiem wydziału zdrowotności publicznej uchwalono asygnowanie

73,000 mk. na dodatkową żywność dla chorych rekonwalescentów

w szpitalach miejskich, a mianowicie dodanie pół funta chleba, funta ziemniaków i 20 gramów tłuszczów.

Zgodnie z nagłym wnioskiem magistratu postanowiono

podwyższyć płacę pracownikom tanich kuchni

wobec czego uchwalono podwyższyć do 277,200 mk. sumę zasiłków z funduszów miejskich dla tanich kuchni.

Wreszcie mimo spóźnionej pory uznano nagłość wniosku magistratu w sprawie projektowanego przez ministerjum aprowizacji

wprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami.

Wniosek ten połączono z wnioskiem rad. Rapalskiego w sprawie rewizji uchwały Rady miejskiej odnośnie wolnego handlu.

Po oświetleniu należytem tego zagadnienia Rada Miejska

uchwaliła najostrzejszy protest

przeciwko zamierzeniom min. aprowizacji, domagając się od magistratu poczynienia odnośnych kroków, zabezpieczających zaopatrzenie Łodzi robotniczej w niezbędne artykuły żywności i żądając wydzielenia dla Łodzi kilku powiatów, skąd miasto mogłoby sprowadzić należytą ilość ziemniaków.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego i nagłych wniosków przewodniczący oznajmił, iż posiedzenia Rady zawiesza się na miesiąc na czas ferji letnich.

—o—

Wiadomości bieżące.

Rocznica Unji Lubelskiej,

Wczoraj, z okazji rocznicy Unji Lubelskiej, w kościele św. Stanisława Kostki odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił dziekan wojskowy ks. Buczyński. Kazanie wygłosił kapelan wojskowy ks. Izdebski.

W prezbiterjum zasiedli oficerowie sztabu okręgu łódzkiego z komendantem tegoż okręgu gen. Osińskim na czele. Świątynie zapełniły oddziały wojsk załogi tutejszej z orkiestrami, które po nabożeństwie przeszły przez miasto marszem ceremonjalnym z muzyką.

Uruchomienie przemysłu.

W ubiegły piątek uruchomiona została przędzalnia odpadków firmy Grohmana. Przędzalnia odpadkowa firmy Geyera czynna już jest od pewnego czasu. Jak się dowiadujemy od dyr. inż. Krasuskiego, gotowe już są do częściowego uruchomienia zakłady fabryczne Geyerowskie, Grohmanowskie i widzewskiej manufaktury bawełnianej Heinzla i Kunitzera. Zdolność ta wyraża się mniejwięcej około 25 proc. produkcji przedwojennej. Trzy te zakłady mogą już obecnie zatrudnić około 10 tysięcy robotników. Obecnie prowadzone są pertraktacje komisji trustu przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie ustalenia normy płacy zarobkowej. Propozycje trustu zgadzają się na 13—14 mk. minimum płacy dziennej za 8 godzinny dzień pracy dla robotników niewykwalifikowanych.

Obecnie, po nadejściu bawełny, punkt ciężkości w sprawie uruchomienia większych fabryk spoczywa na kwestji dostawy węgla. Za przykładem większych zakładów przemysłowych pozostałe pomniejsze czynią gorączkowe przygotowania w kierunku zmontowania maszyn. Powstało kilka fabryk pasów, które już dostarczają fabrykom tego ważnego artykułu. Nawiązano stosunki z Galicją w sprawie dostawy smarów fabrycznych.

Sprawy komorniane.

Minister sprawiedliwości wydał dnia 1-go lipca r. b. w związku z uchwaloną przez Sejm ustawą o ochronie lokatorów następujący okólnik. Uchwalona przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów z 28 czerwca r. b. przedłuża moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, ustanawia ulgi dla rezerwistów byłej armji rosyjskiej i ich rodzin rozszerza postanowienia ochronne na sklepy, pracownie i lokale przemysłowe.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca jako z dniem jej ogłoszenia zawiera atoli postanowienia działające wstecz (art. 24, 29 — 31) mianowicie nowe przepisy o niedopuszczalności wypowiedzenia mają być stosowane także w sprawach, które już są wytoczone, ale w sądach pierwszej instancji jeszcze nie zostały osądzone. Wymówienie sklepów, pensjonatów, lokalów przemysłowych i t. d. uczynione przed dniem 1 lipca są nieważne i mają być oceniane według postanowień nowej ustawy.

Wobec tego upraszam pana prezesa o bezwłoczne polecenie sądom pokoju zwłaszcza w Warszawie by przez dni kilka aż do zapoznania się z treścią nowej ustawy wstrzymali sądzenie spraw o zaległe komorne i eksmisje, a przynajmniej wyroków zasądzających na eksmisje nie wydawali. Komornicy powinni wstrzymać eksmisje rodzin bezrobotnych i rezerwistów, a zasięgnąć wskazówki sądu co do tego czy ta eksmisja ma być wykonana czy też nie. (P. A. T.).

Ujednostajnienie typów szkoły.

Od nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich wprowadzone zostają nowe typy programów: matematyczno-przyrodnicze, humanistyczne, bez łaciny, i humanistyczne z łaciną. Wszystkie szkoły średnie obowiązuje wprowadzenie jednego z tych typów, począwszy od 1—3 klasy (włącznie).

Listy i przesyłki na front.

Tow. pom. dla żołnierza polskiego zawiadamia wszystkich, którzy mają do wysłania listy i paczki na front że do pułków 28, 29, 30 i 31, oraz do 10 szwadr. dragonów należy adresować „Poczta polowa nr. 35. Zarówno listy wrzucane do skrzynek, jak paczki wysyłane z poczty mogą być nie frankowane.

Opieka nad emigrantami zamorskimi.

Państwo polskie organizuje opiekę nad emigrantami zamorskimi—polakami. Wiele rodzin od pięciu lat nie ma żadnych wiadomości o losie członków swych, którzy emigrowali za morze.

Obecnie przy zorganizowaniu polskiej służby dyplomatycznej zagranicą, opieka nad emigrantami wchodzi na tory realne i rząd zbiera dane o wychodźcach polskich za morzem. Wobec tego osoby zainteresowane winny podać adresy, lub dane o członkach rodziny, emigrantach, do biura delegata urzędu państwowego pośrednictwa pracy i opieki społecznej, inż. Wojciechowskiego, Piotrkowska 150.

Roboty publiczne.

Wobec tego, iż studja inżynierskie przy przeprowadzaniu linji kolejowej Łódź-Kutno, w tygodniu ubiegłym nie były ukończone, nie przyjmowano nowych robotników z liczby bezrobotnych, dopiero w tygodniu bieżącym przyjęto około 1200 ludzi. Zapisy i procesa przyjmowania załatwiane są wyłącznie w biurze przy ul. Kątnej pod nr. 7, w fabryce szajblerowskiej „Tivoli"

Łódzka spółka ubezpieczeń.

Wkrótce rozpocznie swoją działalność świeżo zorganizowana spółka akcyjna ubezpieczeń. Pierwsze walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 3 lipca r. b. o godzinie 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 159. Celem zebrania będzie przedstawienie sprawozdania komisji organizacyjnej, rozpoznanie wniosków tej komisji i akcjonarjuszów, omówienie planu działalności, uchwalenie budżetu i wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

Ze schroniska św. Jadwigi.

Onegdaj w schronisku św. Jadwigi przy ul. Czerwonej odbył się doroczny popis wychowańców. W sali zakładu zebrali się członkowie zarządu schroniska, delegaci Rady Opiekuńczej, oraz wiele inteligencji miejscowej. Dzieci popisywały się śpiewem, deklamacją, grami, oraz popisami gimnastycznymi pod komendą młodego harcerza. Popisy wypadły nadzwyczaj udatnie.

Zakład tuli obecnie 106 wychowańców obojga płci, z których około 80 pozostaje w zakładzie od początku otwarcia schroniska.

Herbata i spodnie dla robotników.

Za pośrednictwem związku kooperatyw robotniczych nadeszło 800 kg. taniej herbaty tylko dla kooperatyw robotniczych. Z tego transportu „Łodzianin" otrzymał 50 funtów, którą sprzedawać będą po 50 fen. za jeden łut. Ponadto kooperatywy robotnicze otrzymały większy transport spodni, w cenie od 11 do 27 mark. za parę. Spodnie te pochodzą z Ameryki i w tych dniach nadesłane będą z Warszawy do Łodzi.

Żądania nocnych stróży.

Stróże nocni, pozostający na służbie państwowej, narówni z policjantam, wnieśli wczoraj prośbę do naczelnika policji i magistratu o podniesienie im pensji. Dotychczasowa ich płaca miesięczna wynosi 300 mk. miesięcznie, w podaniu swem domagają się oni podwyższenia pensji do mk. 440 mies., oraz przyznania trynastej pensji w wysokości półmiesięcznego zarobku. Pozatem stróże nocni proszą o przyznanie im prawa korzystania z kooperatywy magistrackiej, udzielenia im tych wszystkich dodatków, jakie otrzymają policjanci, oraz wyposażenie ich na zimę w kożuchy i ciepłe buty.

Teatr Polski.

Dziś i jutro z powodu próby przedstawienia zawieszone.

W piątek afisz zapowiada interesującą premjerę Nowiny i Tatarkiewicza p. t. „Komendant Turm", która na tle dnia dzisiejszego brzmi niemal aktualnie. Sztuka obfituje w sceny pełne humoru i dowcipu zaczerpnięte z doby wojny europejskiej, w której występuje cała galerja typów, fotografji naszych byłych okupantów. W przedstawieniu udział bierze cały zespół.

Zepsucie kabla.

Onegdaj na ul. Widzewskiej popaliły się kable podziemne na linji tramwajów miejskich, wobec czego tramwaj linji № 4 nie kursował Główną, Widzewską i Zarzewską, lecz Piotrkowską do rynku Geyera. Odszukanie i naprawienie uszkodzenia może potrwać dni kilka.

Napad bandycki.

W ubiegłym tygodniu troch uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów dokonało napadu na zagrodę gospodarza Józefa Świniarskiego we wsi Hulanka gm. Dmosin, powiatu brzezińskiego. Bandyci dali strzał do Świniarskiego, kładąc go trupem na miejscu i zrabowawszy różne rzeczy wartości zgóra 2000 Mk. zbiegli bezkarnie.

Policja kryminalna jest już na ich tropie.

—o—

Giełda warszawska.

Dnia 1 lipca.

Ruble carskie a 500 — 18.00—115.50
Ruble dumskie — 58.50
Korony — 52.85—58.15.
Franki 262.00—263.00.
Szterlingi 76.—

—o—

Z sądów.

—o—

Zabójstwo w celu rabunku.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego R. Kempnera rozważał sprawę 34-letniej Władysławy Piwońskiej, która wraz ze skazaną już Wandą Fojer dokonały mordu na osobie Berty Szulc w nocy na 30 kwietnia 1918 r. we wsi Cyganki, gminy Bełchatów.

Piwońska na śledztwie wyświetliła przebieg mordu. Obie sprawczynie dokonały przestępstwa w celu rachunku. Do mieszkania Szulcowej zakradły się po uprzedniem wyjęciu szyby w oknie.

Gdy Szulcowa obudziła się Piwońska poduszką z otomany stłumiła krzyk ofiary, Fajerówna zaś założyła sznur na szyję i zadusiła.

Piwońska podczas sądzenia F. na rozprawy się nie stawiła, przeto wówczas sprawa co do niej była wyłączoną.

Wobec tego, że Piwońska przyznała się do winy, świadków w ilości osób z górą 20 osób nie zbadano.

Sąd po naradzie skazał Piwońską na zamknięcie w więzieniu na lat 8 i po pozbawieniu praw, objętych art. 27 — 35 k. k. na zapłacenie 300 mk. kosztów sądowych, a na skutek amnestji, zmniejszył karę o jedną trzecią.

——o——

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na dom Starców, Srednia 54.

Z okazji srebrnego wesela Salamona i Marji Budzynerów. Rodzina P. Jakób i Rozalja mk. 20. 593

Na Dom Sierot, Północna 38.

Z okazji srebrnego wesela Salamona i Marji Budzynerów, Maryla i Szymon P. mk. 5. 594

Z okazji zaręczyn p. Neugeboren z p. Rosenkrancem, Emilja Smietańska mk. 5. 597

Na Polską Macierz Szkolną.

Joachim Demski mk. 50. 595

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83).

Z okazji przybycia córeczki u p. Holenderskich zamiast kwiatów, Pinczewska mk. 5. 596

Na „Kroplę Mleka".

Y. B. fen. 50.

Na ochronę im. J. A. Hertz

Zamiast kwiatów w dniu urodzin Romy i Mietka Hernenberg, Leonostwo Gelbart mk. 5. 600

Bohaterowie powietrza.

Dwaj oficerowie angielscy kapitan Alcock i porucznik Brown przebyli aeroplanem Atlantyk bezpośrednio, t. j. nie zatrzymując się dla wypoczynku i naprawy maszyny na wyspach Azorskich, jak to był uczynił porucznik Read.

Pisma angielskie tryumfują i poświęcają całe szpalty hymnom pochwalnym na cześć dwu bohaterów.

Pod tytułem „Pierwsi rycerze powietrza" umieszcza „Daily Teldgraph" artykuł o dwuch śmiałkach, którzy odważyli się na odbycie podróży przez ocean Atlantycki aeroplanem. Autor porównuje ich do słynnego żeglarza Franciszka Drake'a, który w XVI wieku odbył podróż naokoło świata.

W nagrodę odważnego czynu został on pasowany na rycerza na pokładzie swego statku. Ceremonji tej dokonała królowa Elżbieta, aby zachęcić swój naród do wielkich czynów.

Z uznaniem opinji spotkał się czyn króla Jerzego, który mianował nowoczesnych bohaterów kawalerami orderu państwa angielskiego.

Uroczystość ta odbyła się na zamku w Windsorze i przekazana będzie przyszłym pokoleniom jako początek ery, w której człowiek opanował jeszcze jeden element i wykrył nową drogę komunikacyjną między starym a nowym światem.

„Tryumf naszej techniki inżynierskiej będzie zupełniejszy — pisze dalej „Daily Telegraph"—o ile spojrzymy o pięć wieków wstecz. Jedenastego czerwca 1583 r. sir Humphrey Gilbert wyruszył z Plymouth w kierunku Newfoundland i uważał się za najszczęśliwszego ze śmiertelnych, gdy po siedmiotygodniowej walce z burzą i wiatrem dosięgnął lądu, którego szukał. Teraz przestrzeń między Irlandją a Newfoundland została sforsowana w niespełna 16 godzin! Odważni awjatorzy wyruszyli w podróż po południu, a nad ranem stanęli na miejscu przeznaczenia.

Pan Churchill określa ich czyn jako jeden z wybitniejszych wypadków w dziejach postępu. Niedość, że posiadamy wielkie zasoby nauki i techniki inżynierskiej; rasa nasza nie utraciła odwagi, zalet fizycznych i romantycznych bodźców do czynu starych, minionych czasów. Czyn tych dwuch rycerzy powietrza został wykazany z całą świadomością grożącego niebezpieczeństwa. Małoduszni i sceptycy być może orzekną, że dwaj dzielni awjatorzy do wiedli tylko możliwości tego rodzaju podróży i że na tym sprawa stanie.

Jesteśmy jednak pewni, że ludzie ci są w błędzie. — Mamy przed sobą nowy rozdział w dziedzinie komunikacji i technika nasza w połączeniu z siłą twórczą i odwagą wyda niezawodnie bogaty plon"

—o—

Ameryka bez piwa.

Jak wiadomo, w Ameryce wchodzi zakaz sprzedawania wszelkiego alkoholu w życie z dniem 1 lipca r. b., a stanie się bezwzględnie obowiązującym z dniem 1 stycznia 1920 r. Część jednak posłów na kongres amerykański starała się o złagodzenie tych przepisów, tak, ażeby wolno było sprzedawać wino na miary, a nawet choćby samo piwo bodaj tylko na przeciąg czasu aż do ukończenia demobilizacji.

Senat amerykański jednakże — jak o tem donosi paryski „Temps" — odrzucił odpowiedni wniosek większością 44 głosów. Jeżeli więc prezydent Wilson, który w ostatniem orędziu wystąpił jako zwolennik tego złagodzenia, nie użyje swego prawa „veta", to Stany Zjednoczone staną się oficjalnie zupełnie bezalkoholicznym krajem.

—x—

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dn. 3 lipca 1919 odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—2 po poł.

Ul. Zawadzka № 16a — kredens, № 17 — kredens, № 26 — lustro, ul. Zielona 48 — kredens szafa, lustro, kanapa, lodownia, ul. Średnia 44—otomana, ul. Widzewska 19—8 pudów drzewa.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, d. 1 lipca 1919 r.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Bornstein Czarna zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 397—3

Bławat Sura zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 406—3

Bartniak Walenty zgubił legitymację węglową. 384—1

Drożo Franciszek zgubił legitymację żółtą na 6 osób i kartę węglową. 407—1

Fogel Jeinchim zgubił kartę węglową № 45440. 309—1

Goldberg Hana Louse zgubiła kartę węglową. Średnia 50. 381—1

Gryńspan Abram zgubił paszport wyd. w Łodzi 313—3

Gostyński Sucher zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 296—3

Grundwald Róża zgubiła paszport, wyd w Sosnowcu. 232—3

Izmach Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, patent przemysłowy na sklep kolonialny i kartę węglową. 221—3

Jakóbowicz Icek zgubił paszport, wydany w Łodzi. 359—3

Kozłowskiemu Wiktorowi skradziono legitymację chlebową, na 5 osób. 400—1

Kirszbaum Izrael Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łasku. 328—3

Lewkowicz Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 358—3

Milsztein Chaim Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Tomaszowie. 164—3

Miller Matylda zgubiła legitymację chlebową, na 9 osób. 374—1

Nutz Marja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 251—3

Nowak Mordka zgubił paszport, wydany w Łodzi. 321—3

Olszacki Piotr zgubił kartę węglową № 14818. 355—1

Pendzel Szmul zgubił paszport, wydany w Kaliszu, oraz metrykę i świadectwo odroczenia. 279—3

Procel Szulem zgubił paszport niemiecki, wydany w Wieruszowie, pow. Wieluński. 409—3

Rosenberg Morie zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 297—3

Rogalska Marjanna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 332—3

Reichenbachówna Annie skradziono paszport, wydany w Łodzi. 387—3

Richter Józef zgubił legitymację chlebową, wydaną na 3 osoby. 357—1

Skurek Moniek zgubił paszport wydany w Łodzi. 365—3

Strzelczyk Władysława zgubiła kartę węglową. 385—1

Tenenbaum Szija zgubił kartę węglową, wydaną za № 20757. 260—1

Zajgrod Ignacy zgubił kartę węglową. Widzewska № 83. 411—1

Zaginął dowód akademicki Uniwers. Warsz. Jana Pietrzaka, Sienkiewicza 46—8. 343—3

Zgubiono w Teatrze Polskim w sobotę 28-go czerwca portmonetkę, zawierającą nożyk i 3 kluczyki. Łaskawego znalazcę proszę o złożenie takowej w admin. „Głosu" pod „A. C." za nagrodą mk. 50.— 370—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mindly Kohn. 355—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Józefa Rawickiego. 8005—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.